

KS. WALENTY WÓJCIK

## WŁĄCZENIE ZBIORÓW POKLASZTORNYCH DO BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO W SANDOMIERZU

### WYKAZ WAŻNIEJSZYCH ŹRÓDEŁ RĘKOPIŚMIENNYCH

- I. Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu = BSD:
  1. Akta dotyczące się biblioteki seminaryjskiej i zbiorów poklasztor-nych (Sygn. G. 944 — G. 1224).
  2. Zbiór po ks. Janie Wiśniewskim zawierający materiały do hi-storii parafii diecezji sandomierskiej = Zbiór Wiśn.
- II. Archiwum Seminarium Duchownego w Sandomierzu = A S D:
  1. Zarządzenia biskupów odnośnie seminarium.
  2. Księga sesyjna seminarium od roku 1907.
- III. Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu = A K D:
  1. Akta dotyczące się Seminarium Duchownego w Sandomierzu (1798—1844).
  2. Akta t. s. funduszów, lokali, biblioteki i wszelkiej własności se-minarium duchownego (1844—1866).
  3. Akta t. s. ogólnych urządzeń seminarium i nowicjatów zakon-nych (1844—1885).
  4. Akta skasowanych klasztorów.
- IV. Archiwum Państwowe w Radomiu = A P R:

Akta t. s. zniesienia klasztorów (Sygn. 141)<sup>1</sup>.

### 1. SPRAWA PRZEJĘCIA KSIĄŻEK Z KLASZTORÓW ZNIESIONYCH W 1819 R.

W wyniku pertraktacji rządu carskiego ze Stolicą Apostolską utwo-rzona została w r. 1818 diecezja sandomierska. Seminarium duchowne w stolicy nowej diecezji otworzył bp Adam Prosper Burzyński 7 XI 1820 r.<sup>2</sup> Z inicjatywy władz państwowych sprawa wyposażenia tego zakładu wychowawczo-naukowego w bibliotekę łączyła się od sa-

<sup>1</sup> Inne źródła rękopiśmienne i drukowane oraz opracowania podane są w przypisach.

<sup>2</sup> Por. ks. J. Umiński: Historia Kościoła. T. 2. Lwów: 1934 s. 435. Ks. J. Wi-nie w ski: Seminarium Duchowne w Sandomierzu. „Rocz. Diec. sand.” 1929 s. 25.

me go początku przede wszystkim z problemem likwidacji księgozbiorów poklasztornych.

W związku ze zniesieniem niektórych (zamożniejszych) klasztorów i większości kolegiat Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na posiedzeniu 11 V 1819 wydelegowała Samuela Bogumiła Linde, dyrektora Biblioteki Publicznej w Warszawie, do przejęcia bibliotek tych instytucji. W diecezji sandomierskiej, obejmującej mniej więcej teren województwa o tej samej nazwie, odwiedził Linde w tym celu klasztory: benedyktynów na Św. Krzyżu i w Sieciechowie, cystersów w Sulejowie, Wąchocku i Koprzywnicy, kamedułów w Rytwianach i benedyktynek w Sandomierzu. Oprócz tego rozszerzył Linde swą akcję na biblioteki niektórych klasztorów nie objętych kasatą jak bernardy-nów w Opatowie oraz dominikanów i reformatów w Sandomierzu. Działalność Lindego polegała na przejrzaniu zawartości bibliotek i wybraniu dzieł wartościowszych. Wytypowane książki wkładano do pak lub beczek i galerami odsyłano do Warszawy. Razem przejęła Biblioteka Publiczna z wymienionych klasztorów 15634 tomów.<sup>3</sup>

Część książek zostawiono na miejscu. Los ich nie był pewny tam, gdzie nie było już zakonników. Na licytacji nie można było znaleźć na nie nabywców. Wśród zamieszania pokasacyjnego trudne było zorganizowanie opieki nad książkami o mniejszej wartości. Dlatego też jeszcze 19 VII 1820, tj. na trzy miesiące przed otwarciem Seminarium Duchownego w Sandomierzu, minister Stanisław Potocki, jako prezes Deputacji do Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych, upoważnił biskupa sandomierskiego do przejęcia pozostałych książek dla bi-

<sup>3</sup> Z Sieciechowa zabrano do Warszawy już w 1811 r. około 200 książek i rękopisów. (Por. ks. J. Gacki: *Benedyktyński klasztor w Sieciechowie*. Radom 1872 s. 264 nn.). Spisy bibliotek klasztornych przeprowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Religijnych za czasów Księstwa Warszawskiego. Linde przejął w 1819 r. z Sulejowa 2312 książek, ze Św. Krzyża — 4400, z Opatowa — 419, z Rytwian — 475, z Koprzywnicy — 2572, z temtejszego kościoła farnego — 250, z Sieciechowa — 3055, z Wąchocka — 2438 oraz z Sandomierza: z biblioteki kapitulnej — 25, od dominikanów — 208, od reformatów — 5 i od benedyktynek — 102. Ksienią tego ostatniego klasztoru interweniowała za pośrednictwem miejscowego biskupa o zwrot książek potrzebnych zakonnikom do codziennego użytku. Książki z wymienionych klasztorów w znacznej części wywiezione zostały w 1834 r. ze zbiorami Biblioteki Publicznej w Warszawie do Petersburga. (Por. M. Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807—1831)*. Wrocław 1958 s. 6, 15, 31 n., 54 n., 56, 61 nn., 69, 72, 75, 248, 262 nn., 307; ks. L. Piotrowicz: *Historia i stan Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*. „Prz. katol.” 1881 s. 476; Akta benedyktynek sandomierskich w AKD. Fakt wywiezienia z Warszawy najcenniejszych rękopisów pochodzących z klasztorów województwa sandomierskiego potwierdzają notatki podane przez J. Korzeniowskiego w: *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu*. Kraków 1910.

blioteki seminarium. Zaznaczył przy tym, że z tych klasztorów, w których nie ma zakonników, należy zabrać wszystkie książki a gdzie zakonnicy pozostają, trzeba zlecić opiekę nad księgozbiorem wyznaczonej osobie. Równocześnie powiadomił Potocki o tym akcie komisję wojewódzką i załączył wykaz ilości pozostawionych książek.<sup>4</sup>

Ze strony kościelnej konieczne było przede wszystkim zorganizowanie seminarium i zabezpieczenie ekonomicznych podstaw jego działalności. Utrzymanie tak konsystorza biskupiego jak i poszczególnych instytucji kościelnych było w tym okresie, ze względu na sekularyzację majątków duchownych, uzależnione od dotacji rządowych. Na wniosek biskupa wyznaczyła Komisja Rządowa WRiOP 22 XII 1820 sumę 20700 zł rocznie jako uposażenie dla seminarium. Wypłacać miała Deputacja do Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych czyli ta sama instytucja, która zajmowała się likwidacją księgozbiorów poklasztornych. Dokładne wyszczególnienie wydatków nie przewidywało uposażenia biblioteki.<sup>5</sup> Stan ten utrzymał się przez następne dziesiątki lat.<sup>6</sup>

Można znaleźć dane źródłowe świadczące o tym, że czynniki kościelne nie śpieszyły się z przejęciem książek. Chciały zapewne uniknąć zarzutów, iż aprobują kasatę klasztorów i czekają tylko na sposobność zagarnięcia resztek ich majątku. Chodziło może i o to, aby nie dostarczać podstawy, która by uzasadniała potrącenia z funduszu przeznaczonego na uposażenie seminarium. Z upoważnienia ministra Potockiego zezwalającego na zabranie książek poklasztornych biskup Burzyński nie skorzystał. Prawdopodobnie tłumaczył się brakiem funduszy na transport. Świadczy o tym reskrypt Komisji Rządowej WRiOP z 1.VI 1826 zlecający przewiezienie książek pozostałych w Wąchocku do Biblioteki Seminarium w Sandomierzu. Pismem z 29 I 1827 pozostawiała komisja decyzji biskupa sprawę obmyślenia sposobu sprowadzenia tych książek zalecając równocześnie, ażeby o wykonaniu tej czynności powiadomił komisję wojewódzką. Zaznaczono przy tym, że na ten cel komisja nie ma funduszy. Biskup doniósł komisji 8 II 1827, iż polecił proboszczowi w Wąchocku, aby okazyjnie przywiózł wspomniane książki do Sandomierza; jeśli zaś będzie ich większa ilość, niech najmie bryczkę i ze spisem odeśle je do biblioteki seminarium.<sup>7</sup> Wiemy

<sup>4</sup> W klasztorze na Św. Krzyżu było ich 1905, w Wąchocku — 1805, w Sulejowie — 932, w Sandomierzu — 196; w Sieciechowie, Koprzywnicy i Rytwianach ilość pozostawionych książek nie była ustalona (Akta t. s. seminarium w AKD).

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Por. „Urządzenie Seminarium Duchownego” wydane przez bpa Burzyńskiego 21 IX 1826. (Zarządzenia biskupów w ASD i Akta seminarium w AKD).

<sup>7</sup> Akta seminarium w AKD.

skądinąd, że w Koprzywnicy pozostały resztki pocysterskich ksiąg do 1863 r.<sup>8</sup> Nie dostały się natomiast do biblioteki seminarium książki z Sieciechowa<sup>9</sup> ani też prawdopodobnie z Sulejowa.<sup>10</sup>

Tego rodzaju postawa władz diecezjalnych nie wpływała bynajmniej z niezrozumienia roli biblioteki w życiu zakładu naukowego, jakim było seminarium duchowne. Utrwalone bowiem w źródłach fakty dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.

Najpierw więc wszczęto akcję wśród proboszczów zmierzającą do tego, aby ofiarowywali swoje książki uczelni diecezjalnej. Sesje kolegium profesorów wystosowywały specjalne podziękowania do ofiarodawców i prosiły biskupa, aby w rozporządzeniach do duchowieństwa pochwalał akty darowizny i zachęcał do podobnych ofiar<sup>11</sup>. Rektorzy seminarium wykorzystywali różne okazje, aby zdobyć fundusz na powiększenie zasobów biblioteki<sup>12</sup>. Administrator diecezji bp nominat Klemens Bąkiewicz wydał 6 II 1841 dla seminarium statut, w którym specjalny tytuł poświęcił bibliotece<sup>13</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1820 było 20 kleryków a w r. 1861 liczba ta wzrosła do 39 oraz, że profesorów etatowych oprócz regensa było 4, to biblioteka seminarium licząca w r. 1863 ok. 2000 dzieł w zupełności zaspakajała potrzeby naukowe zakładu.

## 2. WŁĄCZENIE KSIĘGOZBIORÓW PO KLASZTORACH SKASOWANYCH W 1864 R.

### a. PRÓBY RESTYTUOWANIA BIBLIOTEKI PO POŻARZE W 1863 R.

W czerwcu 1863 r. pożar objął bibliotekę znajdującą się na II piętrze gmachu przy ul. Panny Maryi. Zdołano uratować tylko 171 ksiąg<sup>14</sup>. Straty w dziełach „szacownych” obliczano najmniej na 1000 rubli. Ks.

<sup>8</sup> Akta funduszów w AKD

<sup>9</sup> Uległy zniszczeniu na miejscu. Por. ks. Gacki, jw. s. 266.

<sup>10</sup> W bibliotece nie zauważono ksiąg z takimi notatkami proweniencyjnymi.

<sup>11</sup> Sesja profesorów z 6 X 1827 podziękowała proboszczowi z Obrzowa za 110 ksiąg; z 14 VII 1829 — proboszczowi z Odrowąża za 50 ksiąg; z 15 VII 1834 — ks. Zagodzińskiemu za 37 ksiąg (BSD sygn. G. 971).

<sup>12</sup> Np. ks. Kazimierz Stokowski zwracał się 2 III 1834 do konsystorza gen. o przeznaczenie na ten cel 200 zł pochodzących z restytucji (Akta sminarium w AKD).

<sup>13</sup> W § 189—191 przepisał, iż biblioteka zostawać będzie pod kluczem i dozorem wiceregensa lub regensa. Korzystać z niej mogą profesorowie i uczniowie. W księdze ewidencji czytelników odnotowywać należy poza tytułem datę wypożyczenia, stan dzieła oraz datę zwrotu (Zarządzenia biskupów w ASD).

<sup>14</sup> Taką liczbę podaje urzędowy protokół sporządzony przez regensa i podpisany przez biskupa 24 VII 1863 (Akta funduszów, w AKD). Ks. Piotrowicz podaje tylko 166 ksiąg („Prz. katol.” 1881 s. 476).

Ludwik Piotrowicz przypuszczał, że książki zniszczone miały mniejszą wartość, gdyż nowsze i lepsze wydania zachowano w sklepionym mieszkaniu rektora<sup>15</sup>. Jakkolwiek jest to ocena pod kątem bieżącej użyteczności książek a nie ich wartości naukowej czy zabytkowej, to jednak przejrzenie uratowanej części księgozbioru z lokalu biblioteki zdaje się potwierdzać to zdanie, gdyż na 171 książek tylko 21 należało do starodruków a 2 książki pochodziły z XVI w.<sup>16</sup>.

Zarówno zarząd seminarium jak i władza diecezjalna wszczęły starania o pozyskanie nowych książek. Najpierw przyszło z pomocą duchowieństwo diecezjalne. Dziekan koprzywnicki ks. Walenty Właźlacki, prob. parafii Goźlice, przysłał 15 X 1863 resztki książek po tamtejszych cystersach<sup>17</sup>. Zaczęły napływać książki po zmarłych księżach<sup>18</sup>. Podjęto zbiórki ofiar w książkach i w gotówce. Duchowieństwo z 5 dekanatów złożyło 220 stypendiów mszalnych na urządzenie kaplicy i zakup książek do biblioteki<sup>19</sup>.

Równocześnie biskup Józef Michał Juszyński wystąpił do Komisji Rządowej WRiOP o przyznanie funduszków na wyrównanie poniesionych strat. Przedłożono dokładny wykaz dzieł potrzebnych do biblioteki. Komisja przysłała tylko 5000 rubli na odbudowę gmachu. W sprawie książek poleciła 7/19 XII 1863 zwrócić się do ks. Adama Jakubowskiego dyrektora Biblioteki Głównej w Warszawie, ponieważ niektóre z poszukiwanych wydawnictw będzie on mógł odstąpić bezpłatnie z porządkowanych przez siebie księgozbiorów. Konsystorz sandomierski zlecił tę sprawę regensowi seminarium, który pismem z 2 V 1864 prosił ks. Jakubowskiego o dzieła z zakresu historii Kościoła, literatury polskiej i teologii. Transportem miał się zająć ks. Antoni Ksawery Sotkiewicz prof. Akademii Duchownej w Warszawie<sup>20</sup>. Obecnie nie ma śladów w źródłach, jaki był wynik tych interwencji. Fakt wysuwania utraty księgozbioru jako argumentu w staraniach o przydział nowego gmachu<sup>21</sup> i podjęcie

<sup>15</sup> Ks. Piotrowicz, jw. s. 475.

<sup>16</sup> Z teologii ocalało 28 książek, z biblistyki — 32, z prawa kanonicznego — 9, z filozofii — 11, z historii Kościoła — 20, z patrologii — 4, różnych książek — 67.

<sup>17</sup> Pozostało tam poza kilkunastoma egzemplarzami kazań łacińskich i polskich tylko 21 książek z XVI do XVIII w.; w tym z teologii dogmatycznej były 4, z teologii moralnej — 4, z prawa kanonicznego — 4, z teologii ascetycznej — 4, z filozofii — 2, z teologii pasterskiej, z liturgiki i homiletyki po 1 (Akta funduszków w AKD).

<sup>18</sup> Po ks. Antonim Zwolińskim z Końskich przesłano 3 V 1864 125 pozycji (Tamże).

<sup>19</sup> Z tego funduszu kupił ks. Melchior Buliński 89 książek. Ks. L. Piotrowicz sporządził wykazy książek zakupionych z innych sum. W dniu 12 IX 1864 biblioteka obejmowała już 180 dzieł w 693 tomach (Akta funduszków w AKD).

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Biskup wystąpił 8 VII 1864 do gubernatora w Radomiu o przydzielenie gmachu po dawnym klasztorze dominikańskim św. Marii Magdaleny. Nie podjęto natomiast

akcji zbiórkowej wśród społeczeństwa wskazuje, że biblioteka nie otrzymała od ks. Jakubowskiego znaczniejszych darów.

Nie oglądały się też władze diecezjalne na księgozbiory klasztorów skasowanych w 1864 r., gdyż wtedy właśnie zaczęły one zbierać ofiary pieniężne na rzecz biblioteki seminaryjskiej za pośrednictwem *Przeglądu Katolickiego* w Warszawie. Ks. Sotkiewicz jako redaktor tego czasopisma nabył 29 IV 1865 dla tejże biblioteki książki za 669 zł i 20 gr a 63 zł 20 gr przesłał zarządowi seminarium. Jeszcze w maju 1866 r. kupiono z ofiar zebranych przez *Przegląd Katolicki* 513 książek i otrzymywano dzieła teologiczne od księży warszawskich<sup>22</sup>.

#### b. PRZYDZIAŁ KSIĄŻEK POKLASZTORNYCH

Car Aleksander II ukazem z 27 X/8 XI 1864 postanawiał, iż dobra wszystkich skasowanych ostatnio instytutów zakonnych miały przejść pod zarząd skarbu państwa. W nocy z 27 na 28 XI 1864 wywieziono zakonników z klasztorów a miejscowe władze cywilne zabezpieczyły całość mienia zakonnego. W diecezji sandomierskiej uległy kasacji klasztory: bernardynów — w Radomiu, Kazanowie i Opatowie, reformatów — w Sandomierzu, Rytwianach i Solcu, franciszkanów — w Zawichoście i pijarów w Radomiu<sup>23</sup>. Biskup usilnie zabiegał o ocalenie klasztoru filipinów w Studziannie<sup>24</sup>.

W akcji przeciw klasztorom potrzebny był władzom carskim współdziałanie miejscowych czynników diecezjalnych. Chodziło o zapobieżenie wzburzeniu ludności. Dlatego biskupi otrzymali 15/27 XI 1864 wraz z tekstem ukazu kasacyjnego polecenie, aby udzielali pomocy w wykonywaniu tego aktu i wyznaczali swych delegatów, ile razy będzie tego wymagać potrzeba<sup>25</sup>. Oprócz tego ze względu na wiernych ważna była sprawa utrzymania nabożeństw w kościołach poklasztornych. Biskupi zwlekali z zastąpieniem pozostawionych w tym celu zakonników księżmi diecezjalnymi, tłumacząc się brakiem duchowieństwa<sup>26</sup>.

---

projektu przejęcia na rzecz seminarium budynków po świeżo skasowanym klasztorze reformatów (Akta funduszków w AKD).

<sup>22</sup> Akta ogólnych urzędzeń seminarium w AKD.

<sup>23</sup> Por. Bp J. Pelczar: Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku. Wyd. 2. T. 2. Przemyśl 1908 s. 390 n.; A. Boudou TJ.: Stołica święta a Rosja. T. 2. Kraków 1930 s. 275; Bp P. Kubicki: Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny. Cz. 1, t. 3. Sandomierz 1933 s. 603.

<sup>24</sup> Jako argument przedkładał, że są oni zgromadzeniem kapłanów świeckich i konieczna jest tam ich praca ze względu na obsługę pątników nawiedzających obraz łaskami słynący (Akta zniesienia klasztorów. Pismo z 9 VIII 1865 w APR).

<sup>25</sup> Kubicki, jw. s. 603.

<sup>26</sup> Kubicki, dz. cyt. cz. 1, t. 1 s. 38 n.

Wydaje się, że motywy te w połączeniu z akcją na rzecz pozyskania książek dla Seminarium Sandomierskiego i wobec braku innej możliwości wykorzystania bibliotek zakonnych skłoniły Komisję Rządową do przedstawienia namiestnikowi Królestwa wniosku o przekazanie biblioteczce wspomnianego seminarium księgozbiorów ze skasowanych domów zakonnych. Jakkolwiek decyzję namiestnika podał do wiadomości dyrektor główny prezydujący w Komisji reskryptem z 8/20 III 1865 r.<sup>27</sup>, to jednak, jak świadczy korespondencja konsystorza sandomierskiego z pierwszych dni marca 1865 r., sprawa ta musiała być załatwiona wcześniej.

Stroną czynną w akcji przejmowania książek, która ciągnęła się blisko 3 lata były władze świeckie. Zwłaszcza na początku dążyły one do szybkiego przeprowadzenia tej akcji. Czasem chodziło im o uwolnienie lokalu. Ze strony Biskupa brana była pod uwagę przede wszystkim strona moralna tego „aktu darowizny”. Pismem z 7 III 1865 zwrócił się konsystorz generalny do b. prowincjała dominikanów ks. Rocha Ratusznego, mieszkającego wówczas w Gidlach, aby zezwolił na pomieszczenie bibliotek klasztornych w seminarium i na korzystanie tam z dzieł będących własnością zakonną. Gdy ks. Ratuszny odpowiedział 21 III 1865, że w tej kwestii „na teraz nie ma nic do nadmienienia”<sup>28</sup>, nie poruszano, zdaje się, więcej tej sprawy. Księża, którym, zapewne na zlecenie władz świeckich konsystorz nakazywał obejmowanie księgozbiorów klasztornych, uchylali się od tej czynności tłumacząc się brakiem spisu książek i trudnościami z ich zabezpieczeniem<sup>29</sup>. Czynniki kościelne wysuwały też kwestię kosztów transportu i szczupłości lokalu biblioteki seminarium<sup>30</sup>.

Przekazaniem bibliotek skasowanych klasztorów przedstawicielom biskupa zajęła się Sekcja Wyznań w Rządzie Gubernialnym Radomskim. Akt zdawczo-odbiorczy miał być dokonany komisyjnie wobec przedstawicieli władz świeckich i duchownych. Nasamprzód trzeba było wszędzie przeprowadzić rewizję miejsca dotychczasowego przechowywania książek ze względu na możliwość ukrycia tam pieniędzy i przedmiotów drogocennych, które w myśl ukazu carskiego przeszły na państwo<sup>31</sup>. Po

<sup>27</sup> Akta zniesienia klasztorów w APR.

<sup>28</sup> Akta ogólnych urzędzeń w AKD.

<sup>29</sup> Por. Pismo dziekana sandom. Saturnina Goltza z 17 III 1865. (Tamże).

<sup>30</sup> Na transport przeznaczył Wydział Wyznań 7 III 1865 300 rubli a w sprawie lokalu na zbiorową bibliotekę zapowiedział decyzję w późniejszym czasie (Tamże).

<sup>31</sup> Klauzula ta powtarza się w wielu pismach może i dlatego, że niekiedy skarbiec klasztorny był umieszczany w bibliotece; por. ks. J. Gacki: Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze. Warszawa 1873 s. 174—181.

wtóre, władze świeckie, choć nie mówiły o tym wyraźnie, chciały w pierw przejrzeć wszelkie katalogi oddawanych książek, aby zatrzymać do swej dyspozycji cenniejsze wydawnictwa. Pismem z 19 IV 1865 sekcja wyznań zatrzęgła sobie wyraźnie, że należy wyłączyć z tej akcji dzieła, które z większym pożytkiem mogłyby wzbogacić biblioteki szkół będących pod zarządkiem Komisji Oświecenia. W zamian za nie biblioteki szkolne oddadzą odpowiedniej ceny dzieła więcej użyteczne dla seminariów diecezjalnych<sup>32</sup>.

Problem zabezpieczenia bibliotek klasztornych był łatwiejszy do zrealizowania. Dokonywali tego aktu delegaci rządowi do zajęcia mienia zakonnego pod zarząd skarbu państwa. Albo przenosili oni książki z biblioteki do wybranej przez siebie izby, którą zamykali i opatrywali pieczęcią, albo też zabezpieczali w ten sposób dawną celę z książkami. Klucze przekazywane były za pokwitowaniem władzom administracyjnym. Tam, gdzie nie spodziewano się przedmiotów wartościowych, pozostawiano książki na opiece rektora kościoła poklasztornego lub nawet bez żadnej opieki<sup>33</sup>. Brak jest wiadomości w źródłach, aby gdziekolwiek znaleziono pieniądze czy przedmioty cenne.

Trudniejsza była sprawa katalogów. Już w marcu 1865 r. Sekcja Wyznań Rządu Gubernialnego w Radomiu powiadomiła Komisję Skarbową w Warszawie, że część klasztorów nie posiada katalogów książek, inne mają katalogi dawne, nie odpowiadające zawartości bibliotek. Sporządzenie nowych katalogów wymaga dłuższej pracy ludzi przygotowanych i posiadających znajomość języka łacińskiego, francuskiego i niemieckiego. Dlatego przyjęto wniosek, aby w porozumieniu z Komisją Oświecenia i władzą diecezjalną wydelegować urzędników mających takie kwalifikacje i przeprowadzić spisy przy asystencji organów policyjnych. Biskup wydelegował do tej czynności ks. Józefa Gackiego, sędziego surogata w konsystorzu generalnym w Sandomierzu<sup>34</sup>. Urzędnicy administracyjni i przedstawiciele policji mieli być wyznaczeni spośród osób mieszkających blisko klasztorów, gdyż nie będą mieli prawa do zwrotu kosztów podróży ani do innych specjalnych świadczeń. Władze wojskowe zostały powiadomione, aby nie utrudniały tych czynności. Znalezione katalogi zakonne miały być najpierw przekazane Komisji Oświecenia w celu zbadania, czy nie ma w księgozbiorach

<sup>32</sup> Akta znies. klasztorów w APR.

<sup>33</sup> I tak: w Studziannie przeniesiono książki do gorszej celi; w Solcu opiekował się nimi wikariusz; w Zawichoście były porzucone bez opieki.

<sup>34</sup> Por. o nim art. R. K a c z m a r k a w „Pol. słown. biogr.” VII 196—197.



czeń nadających się do bibliotek szkolnych. Nowe katalogi należało spisać w dwóch egzemplarzach i jeden z nich przesłać do wspomnianej komisji.

Wykonanie tych zarządzeń przewlekło akcję przejmowania księgozbiorów. Najpierw szukano katalogów zakonnych. Przeprowadzenie inwentaryzacji księzek nie było tak łatwe, jak sądziły władze. Ks. Józef Gacki tłumaczył się zajęciami kapłańskimi, trudnościami podróży, niedogodnościami pór roku itd. Były też kłopoty ze znalezieniem zwłaszcza w miasteczkach i po wsiach miejscowych urzędników, którzyby mogli podjąć się tej pracy. Spisy sporządzano od 26 IV 1865 do 29 I 1867. Miejscowe czynniki administracyjne tłumaczyły czasem gubernatorowi, że praca ta zwłaszcza nad większymi zbiorami musi potrwać kilka tygodni. Proponowano częściowe spisanie, obejmujące dzieła wartościowsze i rękopisy. Trzeba było także nieraz rozstrzygnąć spory, czy książki, zwłaszcza liturgiczne lub służące jako pomoc w pracy duszpasterskiej, są własnością zakrystii kościoła parafialnego albo też jego rektora, czy też należą do dóbr skonfiskowanych. Wskutek ponagleń ze strony władz gubernialnych i trudności skompletowania komisji, ograniczano się w końcu na zlecenie biskupa do pobieżnego spisania księzek w jednym zeszytcie przez wikariusza czy organistę miejscowego kościoła. Przypominał przy tym gubernator cywilny, aby uprzednio przejrzeć komisyjnie księgozbiór, czy nie ma tam ukrytych pieniędzy lub przedmiotów wartościowych. Niekiedy nawet godził się gubernator, aby książki tylko skontrolować i w Sandomierzu zlecić delegatowi biskupiemu dokonanie inwentaryzacji.

Dalszym aktem było przekazanie księzek przedstawicielowi biskupa i przewiezienie ich do biblioteki seminarium duchownego. Komisja Oświecenia miała odesłać biskupowi przejrzane katalogi i spisy księzek. Według nich przejmował delegat kościelny, zazwyczaj miejscowy dziekan lub proboszcz, księgozbiór od burmistrza czy wójta gminy. Niekiedy brał w tym udział delegat komendanta wojskowego lub asystent ekonomiczny danego okręgu. Sam akt dokonywał się zazwyczaj na zlecenie naczelnika powiatu. Burmistrz zrywał pieczęć, sprawdzał zamek i kontrolował książki według katalogu czy spisu prowizorycznego. Skreślano przy tym pozycje brakujące i sporządzano protokół, najczęściej na ostatniej stronie rejestru<sup>35</sup>.

Samo przewiezienie księzek do lokalu Biblioteki Seminarium w Sandomierzu miało być przeprowadzane pod opieką osoby duchownej

<sup>35</sup> W Solcu miejscowy dziekan Maciej Tymiński jako delegat biskupi oświadczył, że on przy tym akcie nie współdziała a tylko asystuje „salvis iuribus Ecclesiae” (Akta znies. klaszt. w APR).

wyznaczonej przez biskupa i zasługującej na zaufanie rządu<sup>36</sup>. Władze państwowe otrzymywały polecenie, aby nie stawiały przeszkód w tej akcji. Początkowo jedynym delegatem do tej czynności miał być ks. Józef Gacki. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych pismem z 7/19 III 1865 poleciła wypłacić mu na pokrycie kosztów transportu 300 rubli z obowiązkiem przedstawienia dowodów na poniesione wydatki, poświadczonych przez władze policyjne. Pod datą 14/26 VIII 1865 mamy wzmiankę o przeznaczeniu takiej samej sumy na transport książek z 9 klasztorów<sup>37</sup>. Z zażalenia konsystorza generalnego z 5 III 1866 wynika, iż ks. Gacki nie otrzymał przyznanych 300 rubli a samo tylko przewiezienie biblioteki pobernardyńskiej z Radomia pochłonęło całą tę sumę<sup>38</sup>. Należy wnioskować, iż władze zorientowawszy się, że transport będzie zbyt kosztowny, ociągały się z wypłatą dalszych subwencji.

Wskutek nalegań władz cywilnych burmistrzowie sami wynajmowali czasem furmanki. Książki kładziono do pak, do worków albo nawet zabezpieczano je tylko za pomocą desek bez opakowania i nakrywano płachtą. Burmistrzowie składali sprawozdania naczelnikom powiatu o dokonanych czynnościach i poniesionych kosztach. Ci przekazywali to Rządowi Gubernialnemu w Radomiu. W Sandomierzu zwalano książki na stosy, gdyż nie było ani odpowiedniego lokalu ani szaf, paczki zaś potrzebne były do dalszych transportów<sup>39</sup>.

Akcja spisywania i zwożenia książek trwała jeszcze w pierwszych miesiącach 1867 r.<sup>40</sup>. Podczas gdy w początkowej fazie władze cywilne przejawiały większą aktywność, to później, gdy się przekonały, że sprawa ta wymaga nakładu i pieniędzy a dla skarbu państwa i dla bibliotek świeckich nie przyniosła spodziewanych korzyści, mniejsze wykazywały zainteresowanie. Natomiast ze strony władz kościelnych nastąpiło pod koniec cokolwiek żywsze zajęcie się tą sprawą. Wyrazem tego były pisma domagające się, aby naczelnik powiatu przyspieszył przekazanie książek z reszty klasztorów<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Pismo dyrektora Komjsji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 11/23 VI 1866. (Tamże).

<sup>37</sup> Akta ogólnych urzędzeń w AKD.

<sup>38</sup> Akta znies. klaszt. w APR.

<sup>39</sup> Por. Sprawozdanie naczelnika powiatu sandom. z 14/26 VIII 1866. Biskup upomniał się 20 VII 1865 o wydanie ks. Gackiemu szaf bibliotecznych i utensyliów. Brak jest wiadomości o spełnieniu tej prośby (Akta znies. klaszt. w APR); por. też: ks. Piotrowicz, jw. s. 475.

<sup>40</sup> W dniu 29 I 1867 dokonano spisu książek w klasztorze filipinów w Studziannie. (Zbiór Wiśn. w BSD).

<sup>41</sup> Pismo biskupa z 4 X 1866 do gubernatora w Radomiu, aby przyspieszył przekazanie ostatnich bibliotek z Kazanowa i Studzianny (Akta znies. klaszt. w APR).

## c. ZAWARTOŚĆ OTRZYMANYCH KSIĘGOZBIORÓW.

Charakterystykę przybytków biblioteki Seminarium Sandomierskiego z okresu 1864—1867 przeprowadził najpierw ks. Ludwik Piotrowicz<sup>42</sup> a następnie ks. Józef Rokoszný<sup>43</sup>. Autorzy ci poza ogólnymi informacjami położyli nacisk na sygnalizację ciekawszych i wartościowszych pozycji. Nie próbowali objąć całości przybytków.

Podstawę do oceny stanowią katalogi i spisy urzędowe z lat 1865—1867. Obejmują one 11 księgozbiorów<sup>44</sup>. Przeprowadzenie dokładnej charakterystyki jest utrudnione o tyle, że wykazy nie były sporządzane jednolicie. Większe księgozbiory, zwłaszcza w Radomiu, spisywano według działów tak, jak były ułożone na półkach, z zaznaczeniem, poza autorem i tytułem, miejsca i roku wydania, ilości tomów, stanu oprawy czy nawet ceny danej książki. Natomiast biblioteki mniejsze, położone na prowincji spisywano pobieżnie, podając tylko autora i tytuł dzieła. Tworzono niekiedy nowe grupy, biorąc jako podstawę podziału język, np. książki polskie, łacińskie itd. Niekiedy liczone tylko tomy na sztuki bez zaglądnania do wnętrza książki.

Porównanie spisów urzędowych sporządzonych przed przekazaniem księgozbiorów na własność seminarium z katalogami z początku XIX w., czy nawet ze spisami zakonnymi przeprowadzonymi na kilka lat przed urzędową rejestracją dostarcza podstawy do wniosku, że zasoby biblioteczne topniały<sup>45</sup>. Czy uległy zaginięciu dzieła wartościowsze pod względem naukowym, czy też książki użyteczne dla duszpasterstwa, trudno odpowiedzieć.

Gdy weźmiemy pod uwagę pojedyncze księgozbiory, to ilościowo pierwsze miejsce zajmowała biblioteka pijarów w Radomiu z 3123 tomami. Zgodnie z zarządzeniem władz wytypowano z tego 54 dzieła dla komisji rządowej w Warszawie i 46 książek dla gimnazjum radomskiego<sup>46</sup>. Co do wartości zabytkowej wyróżniał się księgozbiór bernar-

<sup>42</sup> Por. ks. Piotrowicz, jw. s. 475—6, 508—511.

<sup>43</sup> Por. ks. J. Rokoszný: Stare druki przechowywane w Bibliotece Seminaryjnej w Sandomierzu. „Kwart. teol.” R. 1: 1902 z. 3/4 s. 1—6; tenże: Ze starych szpargałów. „Bibl. warsz.” 1902, t. 1 s. 158—166.

<sup>44</sup> Poza dziesięcioma klasztorami, które uległy kasacji w 1864 r. włączono według tej samej procedury 776 książek z Instytutu XX. Demerytów na Łysej Górze. Były tam resztki zbiorów po benedyktynach.

<sup>45</sup> W r. 1801 biblioteka reformatów w Solcu posiadała 1882 pozycje, z której w r. 1865 przejęto tylko 847 książek. Księgozbiór pijarów radomskich wykazywał w 1858 r. 3617 tomów a w r. 1865 tylko 3123. Reformaci w Sandomierzu posiadali w 1838 r. 3213 dzieł, w 1858 r. — 1660, zaś w r. 1865 przejęto od nich tylko 920 książek.

<sup>46</sup> Do gimnazjum w Radomiu przeszły dzieła przeważnie z literatury klasycznej i polskiej (tylko 3 z XVI w.); w zamian za nie dopisano do katalogu książek odsyłanych do Sandomierza 14 dzieł popularno-religijnych z XIX w. (Akta znies. klaszt. w APR).

dynów w Radomiu. Na 1398 pozycji obejmował on 328 druków z XVI w. i 58 inkunabułów<sup>47</sup>.

Katalogi i spisy książek wykazują, że poza nielicznymi pozycjami z XIX w. olbrzymią większość księgozbiorów stanowiły druki z w. XVII i XVIII. Jedynie w bibliotece pijarów liczniej były reprezentowane druki nowsze. Na równi z drukami traktowano też i rękopisy. Poza księgami należącymi do archiwów poszczególnych klasztorów do rękopisów bibliotecznych zaliczyć trzeba przeważnie odpisy podręczników teologicznych dla studentów i ręcznie pisane księgi liturgiczne. Pod względem języka przeważały książki łacińskie. W księgozbiornie pijarów większy był odsetek dzieł polskich i druków w językach nowożytnych, używanych zazwyczaj w szkołach średnich.

Przeglądanie poszczególnych działów w katalogach jak i tytułów w spisach potwierdza oczywisty domysł, że pod względem treści biblioteka seminarium duchownego otrzymała w pierwszym rzędzie dzieła teologiczne. Z porównania poszczególnych wykazów wynika, że poza dziełami ascetycznymi i znaczną liczbą kazań łacińskich i polskich, które spotyka się we wszystkich zbiorach kościelnych, te klasztory, które miały u siebie studium zakonne, w większym stopniu gromadziły podręczniki i literaturę naukową ze wszystkich działów teologii. Tam natomiast, gdzie więcej oddawano się działalności rekolekcyjnej, czy duszpaństwu, gromadzono raczej pomoce do zajęć praktycznych. Charakterystyczne jest, że dość licznie reprezentowani są autorzy klasyczni. Pijarzy wyróżniali się ilością książek z dziedziny matematyczno-przyrodniczej.

Ujęcie liczbowe całości wpływów do biblioteki seminarium możliwe jest tylko w przybliżeniu, gdyż nawet między katalogami tego samego klasztoru są różnice spowodowane skreśleniem tytułu w jednym egzemplarzu a pozostawienie w drugim; w jednym dopisywano jeszcze dzieła na końcu, w innym nie. Po wtóre, w jednych bibliotekach notowano tytuły dzieł, w innych ograniczano się do mechanicznego przeliczenia tomów. Zsumowanie całości według wykazów z 11 bibliotek klasztornych daje liczbę 10916. Można więc przyjąć, że całość przybytków z tego źródła obejmowała ponad 10000 pozycji.

---

<sup>47</sup> Tamejsza biblioteka pijarów posiadała tylko 160 druków z XVI w. i 2 inkunabyły.

### 3. OPRACOWANIE OTRZYMANYCH KSIĘGOZBIORÓW

#### a. BIBLIOTEKA W LOKALU PRZY UL. PANNY MARYI.

Tak władze kościelne jak i świeckie zdawały sobie sprawę, że przekształcenie wielkiego stosu książek na bibliotekę wymaga najpierw odpowiedniego pomieszczenia. Gdy plany urządzenia seminarium w budynkach poklasztornych nie zostały zrealizowane<sup>48</sup>, zdecydowano się w r. 1865 dobudować do gmachu przy ul. Panny Maryi, gdzie dawniej mieścił się dom księży emerytów, dwie oficyny, w tym jedną piętrową. Tam umieszczono na piętrze bibliotekę.

Ponieważ wśród posiadanych zasobów widoczna była przewaga druków starych, zarząd seminarium zabiegał o zdobycie książek nowszych, które byłyby bardziej przydatne dla pracy dydaktycznej wykładowców i dla nauki kleryków. Otrzymywano je z darowizn od księży<sup>49</sup> i z zakupów<sup>50</sup>. W dalszym ciągu wpływały starodruki od osób prywatnych<sup>51</sup> a zwłaszcza od rektorów tych kościołów, przy których były kiedyś domy zakonne wygasłe tak przed r. 1864 jak i później. Jeśli idzie o te ostatnie, to trzeba zaznaczyć, że klasztory nie objęte kasatą po powstaniu, styczniowym również wymierały, gdyż nie wolno im było przyjmować nawicjuszów. Przeglądaniem księgozbiorów, które do nich należały, zajmowały się władze administracyjne. Po odesłaniu wartościowszych dzieł do Petersburga resztę pozostawiano na miejscu do dyspozycji duchowieństwa<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Por. przyp. 21.

<sup>49</sup> Np. bp J. M. Juszyński dał Pismo św. i kilkanaście tomów patrologii. Choć obiecał ofiarować całość swych zbiorów, brak testamentu uniemożliwił spełnienie obietnicy. Po jego śmierci rodzina przekazała tylko kilkadziesiąt ostatnich książek, które nie miały nabywców (por. ks. Piotrowicz, jw. s. 511); księża najczęściej za życia oddawali swe zbiory do seminarium (por. ks. Rokosznny, jw. s. 1).

<sup>50</sup> Regensi ks. P. Słabowski i ks. J. Kijanka zakupili kilkaset tomów. Klerycy sami oprawiali książki podręczne (por. ks. Piotrowicz, art. cyt. s. 511). Na licytacji po biskupie Ant. Sotkiewiczu nabyto blisko 1000 dzieł (zob. ks. Rokosznny, art. cyt. s. 2).

<sup>51</sup> Np. resztki biblioteki mściowskiej (por. ks. Piotrowicz, jw. s. 476).

<sup>52</sup> W r. 1893 naczelnik powiatu kozienickiego przesłał za pośrednictwem gubernatora do Petersburga 5 skrzyń książek i rękopisów z biblioteki reformatów w Wysokim Kole. Resztę pozostałych tam książek opracował ostatnio ks. Leon Figarski. — Również z klasztoru dominikanów w Klimontowie przesłano w 1903 r. wartościowsze książki do Petersburga. Resztę umieścił miejscowy proboszcz w księgozbiornie przy kościele pokolegiackim (por. ks. W. Kukliński: Miasto prywatne Klimontów. Sandomierz 1911 s. 197). Później przesłano całość do Biblioteki Seminaryjskiej w Sandomierzu. — Z przejściem gmachu po klasztorze benedyktynek sandomierskich włączona została do księgozbiornie seminarium biblioteka tegoż zakonu, która według spisu z 1874 r. obejmowała 879 pozycji, w tym 142 druki z XVI w. i 5 inkunabułów. Część zbioru przejęły władze rosyjskie. — Po r. 1893

Opracowanie księgozbioru rozpoczął ks. prof. Apolinary Knothe. Z pomocą kleryków spisał on 1664 tytuły. Kontynuowali tę pracę księża prof. Wawrzyniec Kukliński i Ludwik Piotrowicz. Do r. 1880 skatalogowano 9000 pozycji. Książki opracowane umieszczono w 29 obszer-nych szafach. Całość księgozbioru podzielono na 13 głównych działów, w tym 6 obejmowało nauki kościelne, 6 — świeckie i 1 — encyklopedie. Odrębną szafę przeznaczono na rękopisy, atlasy i mapy. Wyłączone były przy tym dublety do ewentualnej wymiany<sup>53</sup>. Każde dzieło opisywano raz na kartce i raz w książce inwentarzowej ułożonej według wspomnianych działów. Katalogowanie objęło jednak przede wszystkim książki potrzebne do aktualnego użytku, a więc głównie druki z XIX w. Jedynie z amatorstwa zajął się ks. Piotrowicz spisywaniem „białych kruków” i dzieł najdawniejszych<sup>54</sup>. Ze względu na ciasnotę miejsca i trudności, z jakimi borykało się seminarium w okresie po powstaniu styczniowym, opracowanie książek niewiele posunęło się naprzód do r. 1904, kiedy to nastąpiło przeniesienie biblioteki do innego budynku<sup>55</sup>.

#### b. NOWE OPRACOWANIE KSIĘGOZBIORU.

Trafnie wybrany lokal dla biblioteki w uzyskanym dla seminarium przez bpa Stefana Aleksandra Zwierowicza gmachu po benedyktynkach przy ul. Gołębickej rozwiązał przede wszystkim problem ciasnoty miejsca. Zdaje się, że to było przyczyną, iż przy przewożeniu książek oddano wtedy do biblioteki seminarium duchownego część zbiorów z kapitułarza znajdującego się nad zakrystią katedry. Były wśród nich książki po jezuitach sandomierskich, księgozbiór prepozyta b. kolegiaty Franciszka de Schwartzenberg-Czernego a nawet niektóre archiwalia<sup>56</sup>.

---

przesłano również do seminarium księgozbiór po bernardynach z Wielkiej Woli. — Spotyka się też książki po miechowitach ze Skaryszewa. — W r. 1932 otrzymała biblioteka seminarium pojedyncze książki po paulinach w Beszowej. — W r. 1950 przekazał ks. prob. P. Rajkowski ze Skrzynna do tejże biblioteki zbiór rękopisów i starych druków po tamtejszych prepozytach i mansjonarzach; w r. 1841 było tam 400 książek (Zbiór Wiśn. w BSD). — W r. 1955 oddał do biblioteki seminaryjskiej ks. proboszcz z Bogorii resztki księgozbioru po tamtejszych kanonikach regularnych.

<sup>53</sup> Relacja ks. Piotrowicza, jw. s. 510.

<sup>54</sup> Opisał on 117 inkunabułów, 104 książki z lat 1501—1521 i 103 dzieła bez daty wydania ale pochodzące z okresu początkowych dziejów drukarstwa (por. ks. Rokoszy, art. cyt. s. 3).

<sup>55</sup> Biskupi ponawiali starania o nowy gmach dla seminarium. W r. 1902 (według spisu księgozbiorów sandomierskich) biblioteka seminarium duchownego obejmowała 13345 tomów. W r. 1904 opiekował się nią ks. prof. Antoni Rewera. W katalogowaniu i wypożyczaniu książek pomagali mu klerycy: Andrzej Wyrzykowski i Julian Młynarczyk (BSD).

<sup>56</sup> Świadczą o tym rękopisy i druki jezuickie spotykane w opisywanej bibliotece. — Prałat Czerny ofiarował kolegiacie w 1775 r. 513 dzieł. Katalog działowy tego

Urządzeniem nowego gmachu zajął się regens seminarium ks. Paweł Kubicki, późniejszy bp sufragan sandomierski<sup>57</sup>. Po przeprowadzeniu koniecznych inwestycji budowlanych zwrócił on uwagę na zaopatrzenie i nowe zorganizowanie biblioteki. W tym celu zwoływał od czasu do czasu sesję kolegium profesorów. Z protokółów pisanych przez ks. Kubickiego wynika, że zdawał on sobie sprawę, iż księgozbiór seminarium musi posiadać, oprócz bieżących periodyków i najnowszych dzieł służących jako pomoc w działalności duszpasterskiej, przede wszystkim podstawowe wydawnictwa źródłowe z dziedziny teologii i nowoczesną literaturę naukową. Chodziło głównie o książki polskie ukazujące się we wszystkich zaborach<sup>58</sup>. Ze względu na krytyczny stan kasy seminarium zwrócono się o dary do księży a nawet do kleryków<sup>59</sup>. Rektor uzyskał 23 I 1911 zgodę Akademii Umiejętności w Krakowie na obniżenie ceny jej wydawnictw o połowę. Od Towarzystwa Naukowego w Warszawie otrzymała biblioteka bezpłatnie komplet publikacji naukowych. Darmo również przysyłano szereg czasopism. Z budżetu seminarium i z ofiar w gotówce zbieranych na zasilenie biblioteki nabył ks. Kubicki najnowsze encyklopedie kościelne polskie i niemieckie, bibliografie, *Słownik geograficzny ziem polskich*, dzieła Arystotelesa, Platona i innych klasyków filozofii. W r. 1911 sprowadzono z zakładu Gustav Fock w Lipsku komplet patrologii greckiej i łacińskiej Migne'a<sup>60</sup>. W tymże czasie nabyto, zdaje się, *Acta sanctorum* bollandystów. Po zjeździe rektorów seminarium duchownych w Warszawie w 1908 r. założono katalog dubletów w celu wymiany i sprzedaży druków zbędnych. Sumy uzyskane ze sprzedaży dubletów obracano na oprawę książek, powiększając w ten sposób niewielkie kwoty przewidziane na ten cel w budżecie.

Rosnący księgozbiór i nieskatalogowane masy starych druków wymagały nowego opracowania. Zadanie to spadło na barki ks. prof.

---

księgozbioru znajduje się w BSD sygn. G. 1150. Zdaje się, że przez omyłkę przewieziono wówczas niektóre akta dotyczące oficjaluatu okręgowego w Sandomierzu, wizytacji tegoż archidjakonatu, kolegium wikariuszy kolegiaty i inne.

<sup>57</sup> Por. ks. J. Wiśniewski: *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*. Radom 1926 s. 169—172.

<sup>58</sup> Rzeczą znaną jest, że biblioteka posiada minimalną ilość książek rosyjskich z czasów zaborczych; są to przeważnie druki po zlikwidowanych w okresie międzywojennym parafiach prawosławnych w Sandomierzu i Opatowie.

<sup>59</sup> Założono nawet księgę „Zapis darów do Biblioteki Seminarium Sandomierskiego”. Rocznie notowano tam od 150 do 300 przybytków. Wśród księży wyróżniają się dary ks. J. Gajkowskiego, po śmierci którego w 1919 r. otrzymała biblioteka ok. 2000 oprawnych książek. Por. „Pol. słown. biogr.” VII 218 n. (ks. A. Wyrzykowski).

<sup>60</sup> Księga sesyjna w ASD; sygn. G 957, G 1056, G 1315 w BSD. W nabyciu pośredniczył ks. Edward Górski studiujący wówczas w Rzymie.

Andrzeja Wyrzykowskiego<sup>61</sup>. Zerwał on z dawną metodą układania książek działami, gdyż utrudniało to rozbudowę księgozbioru a zaczął pracę od nowa według innych metod, posługując się podręcznikiem Armina Graesela<sup>62</sup>. Do beczkowych sklepień sal dostosowano jedno- i dwustronne półki. W pierwszej sali ułożone zostały największe formatem druki i rękopisy liturgiczne, następnie inkunabuły i cenniejsze starodruki. Według numeracji ciągłej opisywano każdą książkę na dwu kartkach większego formatu: jedną do katalogu podstawowego a drugą do dziesiątego. Poza tym pisany był podręczny katalog dziesiąty w zeszytach oraz inwentarz księgozbioru. Do katalogowania zaangażowano większe grupy kleryków. Po r. 1945 kontynuowanie prac katalogowych umożliwiła instalacja w nowej sali regałów, dokonana przy pomocy ks. biskupa Jana Lorka. Ks. Wyrzykowski prowadził pracę nad księgozbiorem (z przerwami wojennymi) blisko 50 lat<sup>63</sup>. W chwili jego śmierci w 1955 r. ilość skatalogowanych pozycji przekroczyła 45000. Starodruki szacowano na 18000. Zaczęte były wtedy przygotowania do inwentaryzacji wyodrębnionych kodeksów rękopiśmiennych.

W ten sposób pomyślne okoliczności zewnętrzne, poparcie ze strony biskupów, docenienie ważności sprawy przez zarząd seminarium, niezłomowany wysiłek bibliotekarza i praca kleryków trwające niemal pół wieku sprawiły, że całkowite włączenie zbiorów poklasztornych do biblioteki seminarium oraz ich udostępnienie dla użytku czytelników stało się dziełem dokonany.

<sup>61</sup> Por. ks. J. Wiśniewski, Katalog s. 316. Regens wystarał się u biskupa w 1907 r. o przyznanie dla bibliotekarza pensji 100 rubli rocznie, zamiast dotychczasowej 60 (ASD).

<sup>62</sup> Handbuch der Bibliothekslehre. Leipzig 1902.

<sup>63</sup> Dublety pomocy duszpasterskich rozdawano od razu klerykom. Dzieła naukowe i starodruki przekazywano innym bibliotekom, np. Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Bibliotece Seminarium Duchownego w Płocku, Bibliotece Cystersów w Wąchocku.